

Plenarne obrady Komisji Ideologicznej KC PZPR

10 bm. rozpoczęło się plenarne posiedzenie Komisji Ideologicznej KC PZPR. Posiedzenie, w którym udział biorą członkowie Biura Politycznego, sekretarze KC — Zenon Kliszko i Józef Tejchma oraz sekretarze KC — Stefan Olaszowski i Artur Starewicz, otworzył przewodniczący komisji, zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC — Jan Szydłak.

Obok członków komisji ideologicznej KC, w posiedzeniu uczestniczą sekretarze propagandy komitetów wojewódzkich PZPR oraz zaproszeni działacze frontu ideologicznego.

Podstawę obrad stanowią referaty: Henryka Jabłońskiego — „Lenin a polski ruch robotniczy”, Stanisława Wronskiego — „Leninowskie zasady internacjonalizmu proletariackiego a problemy jednolitości międzynarodowego ruchu robotniczego i państw socjalistycznych”, Władysława Zastawnego — „Leninowskie idee rozwoju i funkcjonowania gospodarki socjalistycznej”, Henryka Chojala — „Leninizm a polityka rolna PZPR”, Dymitra Sokolowa — „Leninowska teoria imperializmu a kapitalizm współczesny”, Adama Kruczkowskiego — „Niektóre problemy leninowskiej polityki pokojowego współistnienia”, Jarosława Ładosza — „Leninowska koncepcja państwa socjalistycznego i roli partii w tym państwie”, Walego Namotkiewicza — „Współczesne znaczenie leninowskich doświadczeń walki ideologicznej z rewizjonizmem”.

Nad referatami rozwinęła się ożywiona dyskusja, która będzie kontynuowana w czwartek. (PAP)

P. Jaroszewicz w Moskwie

Na obrady 44 komitetu wykonawczego RWPG udał się 10 bm. do Moskwy, wraz z grupą ministrów, stały przedstawiciel rządu PRL w RWPG — wicepremier Piotr Jaroszewicz, pełniący aktualnie obowiązki przewodniczącego komitetu wykonawczego Rady. Delegacji towarzyszą doradcy i eksperci.

Przedmiotem obrad komitetu wykonawczego będą sprawy związane z realizacją uchwały XXIII Specjalnej Sesji RWPG. (PAP)

Gustav Husak o wynikach moskiewskiej narady

Jesteśmy bardzo zadowoleni z rezultatów spotkania partyjnych i państwowych przywódców krajów socjalistycznych w Moskwie, oświadczył pierwszy sekretarz KC KPCz Gustav Husak w wywiadzie udzielonym naczelnemu redaktorowi „Rudego Prava” M. Mocowi. Przypomnił on, że wyniki spotkania moskiewskiego zostały zaaprobowane przez prezydium KPCz.

Narodowe i internacjonalistyczne interesy krajów socjalistycznych wymagają, by prowadziły one uzgodnioną politykę — podkreślił G. Husak. W warunkach, kiedy zachód prowadzi wspólną politykę we wszystkich dziedzinach i kon-



POZNAN
CZWARTEK
11
GRUDNIA
1969

Wydanie AB
Rok wyd. XXV
Nr 294 (8029)
Cena 50 gr

Narada w Komitecie Nauki i Techniki

Jak realizować nową strategię rozwoju gospodarki narodowej?

Realizacja uchwały IV Plenum KC PZPR była tematem narady, która odbyła się w środę w Komitecie Nauki i Techniki. Obradom, w których uczestniczyli wiceministrowie resortów gospodarczych nadzorujący problematykę postępu techniczno-ekonomicznego, przedstawiciele PAN oraz Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, przewodniczył prof. Jan Kaczmarek. Obecny był zastępca kierownika Wydziału Przemysłu Ciężkiego i Komunikacji KC PZPR — Jan Kleszcz.

Przewodniczący Komitetu Nauki i Techniki — prof. Jan Kaczmarek otwierając naradę podkreślił, że IV Plenum KC wytyczyło nową strategię rozwoju gospodarki oraz nauki i techniki kraju. Realizacja decyzji plenum wymaga od administracji gospodarczej sprężystej, systematycznej działalności oraz prowadzenia stałej kontroli przebiegu prac badawczych. W Komitecie Nauki i Techniki, który koordynuje działalność w dziedzinie realizacji postanowień IV Plenum, odbywać się będą co miesiąc narady poświęcone przebiegowi prac organizacyjnych i badawczych oraz rozwojowi po-

tencjału bazy naukowo-technicznej.

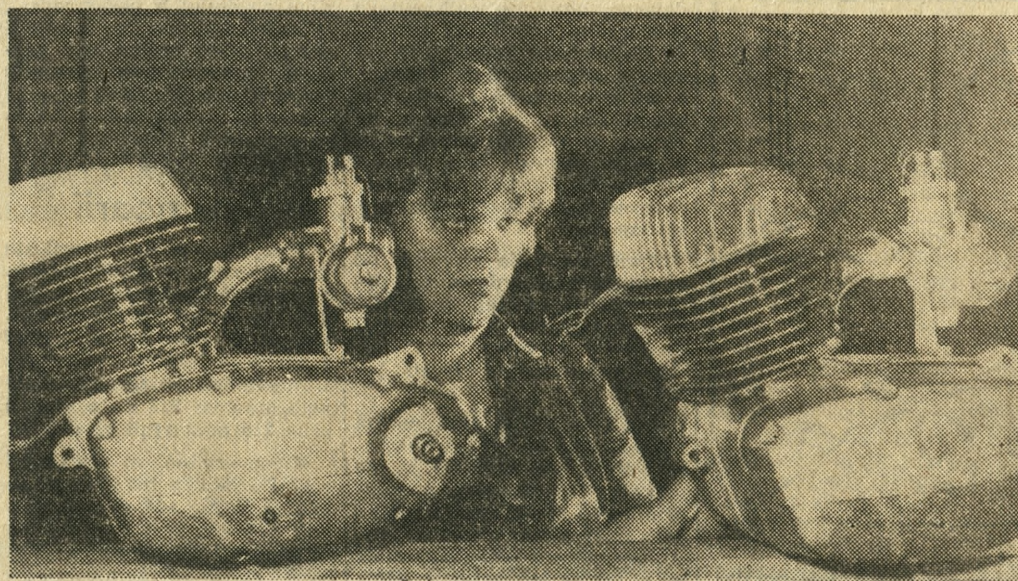
Zasady współpracy KNT i resortów w zakresie kontroli działalności badawczej i rozwojowej oraz rozwoju bazy naukowo-technicznej przedstawił zastępca przewodniczącego komitetu — Wacław Czachorski. Prowadzona będzie bieżąca kontrola realizacji problemów węzłowych, które celem będzie usuwanie trudności opóźniających uzyskanie efektów gospodarczych prac badawczych.

W dyskusji szereg mówców podkreślało konieczność operatywnego nadzoru nad postępem prac badawczych i rozwojowych, a także zwrócenie bacznej uwagi na przebieg procesów wdrażania nowych opracowań do praktyki. Z zadowoleniem przyjęto stworzenie funduszy rezerwowych umożliwiających doraźne reagowanie na potrzeby, powstające w toku realizacji prac naukowych i technicznych oraz na uniknięcie zbędnych opóźnień wskutek braku środków na szybkie prowadzenie tych prac.

Silniki „Wiatr”

W roku bieżącym Zakłady Metalowe im. Tomasza Dębala w Nowej Dębie wyprodukowały 112 tys. silników motocyklowych i 85 tys. motorowerowych. W liczbie tej znajduje się 32 tys. silników „Wiatr” z czterobiegową skrzynią przekładniową. Ten typ silników produkuje się w Dębie od niespełna dwóch lat. Autorem oryginalnej konstrukcji jest inż. Wiesław Wiatrak. Przy taśmowej produkcji zastosowano metodę praktycznie eliminującą możliwość wyprodukowania braków, niemniej schodząc z taśmy są wszechstronnie kontrolowane i przechodzą wstępny okres docierania we własnej fabrycznej hamowni. „Wiatry” instalowane są w motocyklach „Gazela” i pozwalają na rozwijanie szybkości do ponad 100 km/godz. Ciągłe doskonalenie jakości silników zakładu zawiązuje również stałą współpracę z naukowcami Politechniki Krakowskiej. Na zdjęciu: prezentacja silników przez pracownicę Zakładu.

CAF — Kwiatkowski



Rosną straty agresora w Wietnamie Płd.

Przez cały listopad patrioci południowowietnamscy wyeliminowali z walki około 6.500 żołnierzy i oficerów przeciwnika, w tej liczbie ponad 1.500 Amerykanów. Zniszczono 126 samolotów, 428 pojazdów wojskowych, przechwycono także duże ilości broni i materiałów wojskowych.

W Helsinkach

Kolejne spotkanie delegacji ZSRR i USA

10 grudnia spotkały się ponownie delegacje Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych, prowadzące wstępne rozmowy w sprawach związanych z rokowaniami na temat zahamowania wyścigu zbrojeń strategicznych.

Spotkanie — ósme z kolei — odbyło się w ambasadzie ZSRR w Helsinkach.

Delegacji radzieckiej przewodniczył zastępca ministra spraw zagranicznych — W. Siemionow, a delegacji amerykańskiej — dyrektor urzędu do spraw rozbrojenia i kontroli nad zbrojeniami — G. Smith. (PAP)

Informuje o tym wietnamska agencja prasowa VNA powołując się na agencję Wyższe.

W okresie od 2 do 4 grudnia patrioci południowowietnamscy wyeliminowali z walki ponad 200 wrogich żołnierzy, zestrzelili jeden helikopter wojskowy, a drugi uszkodzili. W rezultacie śmiałego ataku na obóz marionetkowej armii sąjgońskiej partyzanci zniszczyli 10 czołgów i ranili lub zabili ponad 45 żołnierzy. PAP

Ludzie pracy potępiają zbrodnie wojsk USA w Wietnamie

Wczoraj załogi poznańskich zakładów pracy protestowały w dalszym ciągu przeciwko zbrodniom wojsk USA popełnianym na ludności cywilnej Wietnamu Płd.

Masówkę w poznańskim „Miastoprosie” zabrał sekretarz POP — Marian Koperski. W uchwalej rezolucji czytamy m. in.: „Protestujemy przeciwko agresji w Wietnamie będącej jaskrawym przykładem imperialistycznej polityki Stanów Zjednoczonych. Protestujemy przeciwko masakrom bezbronnej ludności cywilnej w wioskach wietnamskich”.

Podobne masówki odbyły się w wielu zakładach pracy Poznania, a m. in. w Poznańskich Zakładach Napraw Samochodów, Wojewódzkim Związku Spółdzielczej Pracy, Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Geodezyjnym, Zakładach Remontowych Maszyn Poligraficznych, Zakładach Regeneracji, Zakładach Remontowych Energetyki Poznań — Czerwonak, Państwowej Komunikacji Samochodowej Oddział II, Fabrykach Mebli. (ot)

Zalecenia UZE

Zgromadzenie Unii Zachodnioeuropejskiej (UZE), które obraduje obecnie w Paryżu, uchwaliło 40 głosami przy 20 delegatach wstrzymujących się od głosu rezolucję zalecającą wszystkim krajom członkowskim UZE podpisanie w jak najkrótszym terminie układu o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej. (PAP)

Apel KW MO w Poznaniu

Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej w Poznaniu przygotowuje w lutym 1970 roku z okazji wyzwolenia Poznania i Wielkopolski oraz XXV-lecia MO i SB gabinet historii i tradycji Milicji Obywatelskiej, Służby Bezpieczeństwa i ORMO.

Komitet organizacyjny obchodów XXV-lecia MO i SB, zwraca się z gorącym apelem do wszystkich obywateli m. Poznania i województwa poznańskiego, w szczególności do byłych funkcjonariuszy MO, SB i członków ORMO o udostępnienie — w drodze wyjątku — lub daru — wszelkiego rodzaju pamiątek z okresu walk o wyzwolenie i kształtowanie się państwa oraz działalności naszego aparatu w okresie XXV-lecia.

Poszukiwane są szczególnie różnego rodzaju dokumenty (druki, odciski, wydawnictwa książkowe i broszurowe, gazety, dokumenty organizacji jednostek MO i SB, rękopisy, pamiątki, wspomnienia, dokumenty osobiste poległych funkcjonariuszy, dyplomy, publikacje prasowe, fotografie, a także przedmioty — znaczki organizacyjne, opaski, sztandary, pieczęcie) z okresu powstawania i kształtowania się naszego aparatu itp.

Wszelkie dokumenty i przedmioty prosimy kierować pod adresem dyrektora Domu Kultury MO w Poznaniu przy ulicy Grunwaldzkiej 22, w terminie do dnia 15 stycznia 1970 roku.

Kolejarze walczą ze śniegiem



Na terenie stacji Katowice około 200 ludzi, a prawie 1000 osób w całym katowickim węźle kolejowym uczestniczy w usuwaniu skutków intensywnych opadów śnieżnych. Elektryczne ogrzewanie rozjazdów, miotacze płomieni na wózkach motorowych, aparaty benzynowe i przenośne, saneczki miotacze ognia wspierają kolejarzy w tej walce. Na zdjęciu: oczyszczanie rozjazdu ze śniegu przy pomocy miotacza ognia.

CAF — Seko

Wzmaga się napięcie na Cyprze

Prezydent Cypru arcybiskup Makarios podczas spotkania z dziennikarzami greckimi przebywającymi z wizytą na wyspie, zwrócił uwagę na niepokojący wzrost napięcia politycznego w tym kraju. Oświadczył on, że rozpoczęte przed 18 miesiącami rozmowy między przedstawicielami obu wspólnot (progreckich i protureckich) znajdują się ciągle w impasie. Nie wyklucza się możliwości proklamowania na Cyprze separatystycznego i nie zależnego mini-państwa protureckiego lub nawet przejęcia rejonów wyspy kontrolowanych przez Turków cypryjskich pod bezpośredni zarząd Ankary.

Polska - NRF

Wznowienie rokowań gospodarczych w Bonn

10 grudnia br. zostały wznowione w Bonn rokowania między Polską a NRF w sprawie zawarcia nowej wieloletniej umowy gospodarczej.

Delegacji polskiej przewodniczy dyrektor departamentu w MHZ Stanisław Struś. PAP

Wyniki analiz GUS-u

Obszerną analizę jakości i nowoczesności produkcji przemysłowej przeprowadził Główny Urząd Statystyczny. Ponieważ brak jest syntetycznego miernika pozwalającego ocenić kształtowanie się tego zjawiska, wzięto pod uwagę kilka czynników: przyznawanie znaków jakości i zaliczanie do grup nowoczesności, gatunkowość uszlachetnianie produkcji, straty wskutek braków, z tytułu przeklasyfikowania wyrobów itp.

Analiza GUS wykazuje stały wzrost liczby wyrobów zgłaszanych do przyznania znaku jakości, w I półroczu br. było ich niewiele mniej niż w całym 1967 r. Zmniejsza się jednocześnie odsetek wyrobów zgłoszonych, a ocenionych negatywnie — 22 proc. w I półroczu br. wobec 50 proc. w 1965 r. Np. w przemyśle elektrotechnicznym powodem dyskwalifikacji były m. in. istniejące jeszcze zakłócenia w odbiorze programu przez niektóre telewizory i radioodbiorniki, niestandardne wykonanie i niska trwałość radioodbiorników. Niska trwałość zarzucano także artykułom gospodarstwa domowego z napędem elektrycznym, zgłaszanym do oceny. W przemyśle metalowym zwrócono uwagę na niestandardne wykonanie naczyń kuchennych i nienowoczesność ich formy. Najczęstszą przyczyną odmowy znaku w przemyśle chemicznym były wady technologiczne proszków i płynów do prania, past do obuwia i podłóg oraz mydeł

toaletowych. W przemyśle meblarskim wskazano dodatkowo na wady montażowe. Jeśli chodzi o przemysł lekki — wytknięto m. in. złe wykończenie tkanin, wadliwe wykończenie odzieży, nieuwzględnianie aktualnych wymagań mody, nie właściwą estetykę i wady surowcowe. Główną przeszkodą na drodze do znaku jakości w przemyśle spożywczym są nie odpowiednie opakowania; często dyskwalifikują one wyrób o dobrej jakości.

Ciągle jeszcze zbyt mało wyrobów posiada znak klasy światowej — „q”. W końcu I półroczu miały go 174 wyroby. Co 4 znak „q” przypada na wyroby meblarskie, a co 5 — na wyroby metalowe. Duży odsetek — ok. 16 proc. — stanowią wyroby przemysłu spirytusowego. Meble ze znakiem jakości cieszą się dużym powodzeniem na rynkach zagranicznych, natomiast krajowy handel otrzymuje ich zbyt mało. Niepokojąca z punktu widzenia rynku jest także mała liczba wyrobów o najwyższym poziomie z przemysłu włókienniczego, chemicznego i dziewiarskiego. Nie osiągnęły poziomu klasy światowej wyroby przemysłu elektrotechnicznego powszechnego użytku: odbiorniki telewizyjne i radiowe, pralki, odkurzacze, myłkono-miksery, kucharki elektryczne i inne.

W dalszych swych kryteriach analiza GUS wskazuje na systematyczny wzrost produkcji wyrobów zaliczanych do najwyższych grup nowoczesności. W przemyśle elektromaszynowym najlepsze wyniki osiągają pod tym względem producenci maszyn włókienniczych i budowlanych oraz kabli i sprzętu elektrotechnicznego, a w ciężkim — przemysł okrętowy i wyroby metalowych. Analiza GUS wskazuje na niskie jeszcze tempo obniżania się udziału wyrobów grupy „c” (najniższej z punktu widzenia nowoczesności w całości produkcji).

Niezależnie od wyników opracowania, warto dodać, że mierniki nowoczesności — po dział na grupy „a”, „b” i „c” — opracowano w niektórych przemysłach przed kilkoma laty w warunkach szybkiego postępu technologicznego na świecie — jak podkreślono to na IV Plenum KC PZPR — część tych kryteriów niewątpliwie się już zdezaktualizowała. (PAP)

Słodki przemysł wykonał roczne plany

Zakłady cukiernicze „Gopla na”, „Rywał” i „Dąbrówka” wykonały roczny plan produkcji w wysokości 35.500 ton różnych słodczy. Przedterminowo wykonanie planu było możliwe poprzez wprowadzenie zmian organizacyjnych oraz specjalizację produkcji. Np. zakłady „Goplana” zajmują się tylko produkcją wyrobów czekoladowych i pieczywa, oddając swoją dotychczasową produkcję karmelków zakładom „Rywała” i „Dąbrówki”. W Wschowie, natomiast fabryka w Sulechowie nastawiona będzie wyłącznie na produkcję wafli. (PAP)

W ZSRR

Ruch współzawodnictwa pracy dla uczczenia rocznicy leninowskiej

Najbardziej masową formą uczczenia 100 rocznicy urodzin Lenina, która przypada na dzień 22 kwietnia 1970 r., jest wielki ogólnozwiązkowy ruch współzawodnictwa pracy. Biorą w nim udział dziesiątki milionów ludzi pracy radzieckich miast i wsi.

Realizują oni w ciągu roku leninowskie zobowiązania indywidualne, brygadowe, zakładowe, współzawodnicząc o leninowskie jubileuszowe dyplomy honorowe i medale jubileuszowe, ustanowione dla najszybszych przodowników zespołowych i indywidualnych we współzawodnictwie

dla uczczenia leninowskiej rocznicy.

Ruch jubileuszowego współzawodnictwa koncentruje się przede wszystkim na przedterminowym wykonaniu planów roku bieżącego i całej pięcioletki. Szeroko podjęty został apel robotników Moskwy, aby zadania planu 5-letniego wykonać do dnia 7 listopada przyszłego roku. Wiele brygad i zakładów zobowiązało się wykonać 5-latkę wcześniej — do dnia rocznicy — 22 kwietnia 1970 roku.

Zobowiązania przewidują znaczne zwiększenie wydajności pracy, szybsze wprowadzanie osiągnięć nauki i techniki do produkcji, podnoszenie jakości wyrobów.

W tym ogólnym nurcie współzawodnictwa zrodziło się wiele nowych inicjatyw, zależnie od warunków i możliwości poszczególnych zakładów. W licznych zakładach pracownicy podejmują zobowiązania oszczędnościowe — oszczędzania surowców, energii elektrycznej, paliwa, aby w dniach rocznicy pracować wyłącznie na zaoszczędzonych materiałach. (PAP)

Symposium „Pugwash” na temat rozbrojenia

W Radziejowicach pod Warszawą rozpoczęło się we wtorek międzynarodowe sympozjum „Pugwash” poświęcone problemom kontroli zbrojeń i środków rozbrojeniowych w Europie. Na obrady przybyli uczestnicy sympozjum z Belgii, Finlandii, Francji, NRF, Szwecji, Wielkiej Brytanii, Węgier i ZSRR. Polskę reprezentuje grupa uczonych na której czele stoi prof. Jerzy Bukowski z Politechniki Warszawskiej.

Niejasne okoliczności śmierci przywódcy „Czarnych Panter”

Zwłoki Freda Hamptona, młodego przywódcy murzyńskiej organizacji „Czarne Pantery”, zostały przewiezione z Chicago do Luizjany, gdzie w środę odbył się pogrzeb. Wśród ludności murzyńskiej w Chicago panuje nastroj dużej podniecenia; coraz częściej słyszy się żądania przeprowadzenia dokładnego śledztwa w celu wyjaśnienia okoliczności śmierci Hamptona. Jak wiadomo, zginął on przed tygodniem, zastrzelony przez policję, która wtargnęła do jego mieszkania, podobno w poszukiwaniu nielegalnie posiadanej broni i amunicji. Zabity został również Mark Clark, przywódca „Czarnych Panter” w Illinois, a czterech innych członków organizacji odniosło rany.

Przeprowadzenia oficjalnego dochodzenia domagają się kongresmeni, poważne organizacje murzyńskie i kościelne oraz różne grupy czarnych i białych mieszkańców Chicago. Wbrew twierdzeniom policji przeprowadzona w mieszkaniu Hamptona wizja lokalna wskazuje, że 14 przybyłych policjantów otworzyło ogień do znajdujących się tam osób, które się nie ostrzeliwały. We wtorek odbyły się w Chicago uroczystości żałobne z udziałem przeszło 6 tysięcy osób. Nad trumną przemawiał pastor Abernathy, następca zamordowanego dr. Kinga. Oświadczył on, m. in., że Amerykanie, którzy walczili z hitlerowskimi Niemcami, postępują tak samo brutalnie jak hitlerowcy. (PAP)

Rada Bezpieczeństwa potępiła Portugalię

Rada Bezpieczeństwa na swoim wtorkowym posiedzeniu potępiła Portugalię za 2-krotne ostrzelanie przez stacjonujące w Gwinei (Bissau) portugalskie wojska kolonialne senegalskiej wioski. (PAP)

Stutysięczny statek w porcie szczecińskim

Kończący się rok jest okresem pokaźnego jubileuszu w obśłudzie statków przez zespół portowy Szczecin — Swinoujście. Niedawno gościł w porcie szczecińskim stutysięczny statek, jaki zainaugurował uruchomienie portu po wojnie. Był nim parowiec PZM „Malbork”.

Statek ten dowodzony przez kpt. Stanisława Kołodzieja przywiózł ładunek 3 tys. ton rudy ze Szwecji, a następnie zabrał węgiel do Danii.

Pierwszym statkiem (17 grudnia 1945 roku) portu wyzwolonego Szczecina był parowiec towarowo-pasażerski „Piast”, który zainaugurował stałe połączenie pasażerskie ze Swinoujściem. Kilka miesięcy później — 4 kwietnia 1946 r. dobił do nadbrzeża pierwszy po wojnie statek bandery obcej. Był to m/s „Posejdon”, który przywiózł polskich repatriantów z Łubeki. Natomiast pierwszym towarowym statkiem w porcie szczecińskim był parowiec bandery szwedzkiej „Ruth”. Statek ten wprowadzony przez pilotów szczecińskiego portu Antoniego Gmitrowicza przywiózł pół tony celulozy dla polskiego przemysłu papierniczego. Obróty handlowe portu zaczęły się zatem 17 czerwca 1946 roku — w dniu przybycia s/s „Ruth”.

Jak podaje szczeciński kapitanat portu, piloci portowi wprowadzając 100.000 statków w ciągu 23 lat, przebyli na torze nawigacyjnym Szczecin — Swinoujście ok. 13 mln. km. PAP

Oświadczenie Czeskiego Urzędu d/s Prasy

Opublikowano oświadczenie Czeskiego Urzędu d/s Prasy i Informacji dotyczące wydanej we wrześniu minionej roku przez Instytut Historyczny Czechosłowackiej Akademii Nauk tak zwanej czarnej księgi o wydarzeniach sierpniowych w Czechosłowacji.

Czeski Urząd d/s Prasy i Informacji stwierdził, że publikacja ta do tej pory jest nielegalnie rozpowszechniana. „Czarna księga” jest oszczerzym pamfletem, który w sposób nieprawdziwy opisuje dni sierpniowe w Pradze. Treść tej publikacji przepojona jest szowinizmem i antyradykalizacją i w swej tendencji przeczy interesom wewnętrznej i zagranicznej polityki państwa.

Gang Mansona oskarżony o dalsze zbrodnie

W Los Angeles, poruszonym ponurą sprawą modersw popełnionych przez grupę hippieów pod wodzą Mansona, wychodzą na jaw coraz to nowe szczegóły, w miarę jak policja kontynuuje dochodzenie. Gangowi Mansona przypisuje się co najmniej 11 morderstw; zwłoki niektórych ofiar zostały podobno pogrzebane w „Do line śmierci”, i być może, nigdy nie zostaną odnalezione.

Policja interesuje się obecnie sprawą śmierci dwóch młodych chłopców, których ciała znaleziono na ulicy dnia 5 listopada br. Zwłoki nosiły ślady kilkudziesięciu pchnięć nożem podobnie jak zwłoki ośm pomordowanych w willi Polańskich. Tej samej nocy na plaży w Venice, w pobliżu osady hippiesów, natrafiono na trupa 20-letniego Christophera Jesusa z kulą w głowie. Policja uznała ten wypadek za samobójstwo, obecnie jednak wznowiła dochodzenie. (PAP)

Trzeźwy głos młodych socjalistów zachodnioniemieckich

Dwie ostatnie konferencje zachodnioniemieckie — kongres federalny silnej organizacji „Jungsozialisten” (młodzi socjaliści) i doroczna sesja „Kuratorium niepodzielne Niemcy”, okazały się co prawda zbliżone w czasie lecz diametralnie różniące politycznie. Stanowiły one doskonałą ilustrację dwóch, wręcz przeciwstawnych koncepcji politycznych NRF, szczególnie w odniesieniu do stosunków z państwami socjalistycznymi.

Silna organizacja młodych socjalistów, będąca — co warto podkreślić — oficjalną prebudową SPD, pozwoliła sobie na miazdzącą krytykę postawy politycznej obecnego kierownictwa SPD i nowego rządu. Uchwala burzliwego zjazdu młodych opowiadała się jednoznacznie i zdecydowanie za pełnym uznaniem granicy Odra-Nysa, domaga uznania przez rząd bński NRD jako podmiotu prawa międzynarodowego, oczekuje całkowitego porzucenia przez Bonn doktryny Hallsteina i roszczeń do wspólnej reprezentacji Niemiec, a także oczekuje unieważnienia układu monachijskiego. Do dajmy, że socjaldemokratyczni seniorzy zajmują we wszystkich tych sprawach nadal dwu znaczne lub wręcz negatywne stanowisko.

Zjazd oczekuje również od rządu NRF zdecydowanego poparcia europejskiej konferencji bezpieczeństwa oraz rezygnacji z broni atomowej i środków przenoszenia broni jądrowej.

Zjazd w Monachium można potraktować za wyraz pewnego trendu, tym bardziej, że nie pierwsza to organizacja młodzieżowa i nie pierwsze spotkanie, zgłaszające podobne postulaty. Przed kilkoma dniami w tymże Monachium „Młodzi demokraci”, wystąpili z

identycznymi żądaniami co „młodzi socjaliści”.

Na tle tego kongresu tym bardziej myślną trąciła sesja „Kuratorium niepodzielne Niemcy”, na której odgrzewano bardzo stare i bardzo dobrane znane, absolutnie niestrawne dania, wymyślając ponadto nowe, które dawniej nie przychodziły do głowy nawet najbardziej upartym rewizjonistom. Takim był m. in. pomysł przekazania naszych ziem zachodnich pod władzę „Centralnego rządu europejskiego”. Czy można być bardziej pozbawionym poczucia rzeczywistości? (PAP)

Nowy prezydent Szwajcarii

Prezydentem Szwajcarii został wybrany w środę dotychczasowy wiceprezydent i szef departamentu spraw wewnętrznych dr Hans Peter Tschudi z partii socjaldemokratycznej. Uzyskał on w zgromadzeniu związkowym 213 na ogólną liczbę 215 oddanych głosów.

Wiceprezydentem Szwajcarii został wybrany 166 głosami na ogólną liczbę 184 głosów, Rudolf Gnaegi, szef departamentu obrony ze szwajcarskiej partii chłopsko-rzemieślniczo-mieszczańskiej. (PAP)

Oświadczenie partii komunistycznych Ameryki Południowej

W końcu listopada odbyło się w Santiago de Chile spotkanie przedstawicieli 12 partii komunistycznych krajów Ameryki Łacińskiej.

W oświadczeniu uchwalonym na tym spotkaniu, podkreślano się niebezpieczeństwo, jakim grozi ostatnie neokolonialistyczne wypowiednie prezydenta USA, Nixona oraz treść raportu Nelsona Rockefellera z jego podróży po krajach Ameryki Południowej.

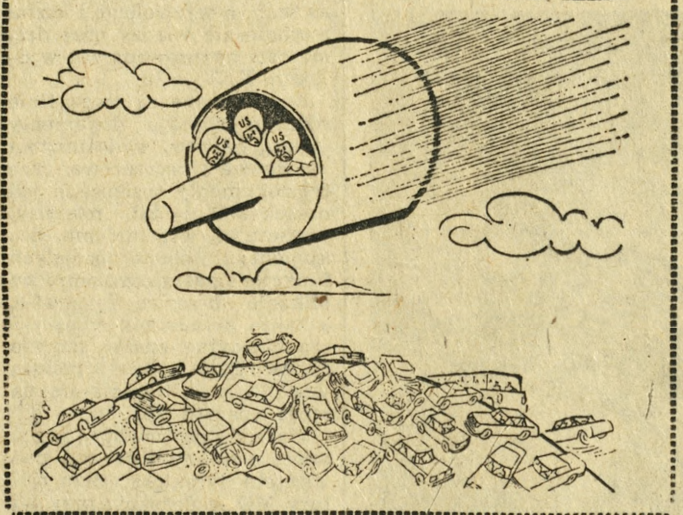
Kolonizatorska polityka USA, głosi oświadczenie, napotyka zdecydowany opór jak najszybszych mas ludowych.

Nowa prowokacja izraelska

Jordański rzecznik wojskowy oświadczył w środę rano w Ammanie, że agresorzy izraelscy ostrzelali we wtorek późnym wieczorem rejon Al Maghast używając rakiet typu ziemia-ziemia. Artyleria jordańska odpowiedziała ogniem i strzelanina trwała przez 20 minut. Strona jordańska nie poniosła strat.

Tego samego dnia agresorzy izraelscy dopuścili się kolejnej prowokacji otwierając ogień moździerzowy na pozycje wojsk jordańskich w rejonie El-Mandas w południowej części doliny Jordanu. Jordańscy odpowiedzieli ogniem i wymiana strzałów trwała 10 minut. Także w tym wypadku wojska jordańskie nie poniosły strat. (PAP)

HUMOR I SATYRA



Jak germanizowano „mniejszość niemiecką”

W NRF, w prasie a nawet w wystąpieniach oficjalnych osobowości, ostatnio coraz częściej mówi się o „mniejszości niemieckiej w Polsce”. Chodzi tu w rzeczywistości o polską ludność rodzimą, czyli o tych Polaków, którzy przed I wojną światową lub w okresie międzywojennym żyli pod panowaniem niemieckim i na tej podstawie byli obywatelami Rzeszy. W ten czas ludność tę, która wytrwała walczyła o swoje polskie prawa narodowe, nazywano „polskim niebezpieczeństwem w Niemczech”. Wszelkimi sposobami starano się tę ludność zgermanizować, a w okresie II wojny światowej — po prostu wyteplić. Dzisiaj ta sama ludność w propagandzie zachodnoniemieckiej odgrywa rolę „mniejszości niemieckiej w Polsce”. Poniżej przypomniemy los tej ludności na Śląsku w pierwszym okresie II wojny światowej.

POZA PRAWEM

W pierwszym okresie rządów hitlerowskich na ziemi śląskiej, szczególnie we wrześniu 1939 roku, masowo mordowano tujejszych Polaków, przede wszystkim byłych powstańców śląskich i uczestników wrześniowej „Śląskiej Samobrony Społecznej” — w odwet za udział w walce plebiscytowo-powstańczej w latach 1919—1921 oraz w obronie Śląska z bronią w ręku przed napadem „Freikorps” i „Wehrmacht” we wrześniu 1939 roku. Śląsk pierwszy odczuł całe potworne bestialstwo niemieckiego faszyzmu. Podstawowe spisy imienne patriotów polskich, z którymi chciano się tu porachować, od dawna już leżały w sejfach niemieckich władz policyjnych, w zasadzie już od czasu powstań śląskich i plebiscytu; na innych obszarach Polski okupant musiał się dopiero odpowiednio „zagospodarować”.

Masowo aresztowano śląskich działaczy polityczno-społecznych, wywożąc ich do hitlerowskich obozów koncentracyjnych na zniszczenie. Tysiące innych Ślązaków narodowości polskiej kierowano w głąb Niemiec do przymusowych robót fizycznych. Towarzyszyła

Palety z Koźuchowa

Nie, nie malarskie, lecz transportowe, służące do przewożenia drobnych przedmiotów, podzę społów itp. Podobnego typu pojemniki noszą nadal zagraniczną nazwę kontenery z tym jednak, że palety są skonstruowane jak ażurowe skrzynki, a kontenery to pojemniki zamknięte. Koźuchów jest jednym w kraju wytwórcą palet, które począwszy od 1970 r. będziemy eksportować w ilości 30 tys. sztuk rocznie. (API)

temu zorganizowana na największą skalę akcja rugowania wszelkich śladów polskości — niszczenia pomników polskiej kultury narodowej, likwidowania najskromniejszych nawet objawów życia polskiego, aż do zakazu używania języka polskiego w życiu publicznym, a również w gronie własnej rodziny i w stosunkach prywatnych. Polak na Śląsku stał po za nawiasem prawa, za posługiwaniem się mową polską bito i lżono.

„PALCÓWKA”

Niemiecka polityka na Śląsku od samego początku okupacji zmierzała do kompletnej germanizacji jego ludności. Plan działania w tym kierunku przewidywał dwa zasadnicze etapy: pierwszy etap w okresie wojennym dla tymczasowego uregulowania tej sprawy („auf Widerruf”) — do odwołania! — oraz drugi etap w okresie powojennym, oparty na trwałych podstawach.

Wstępem do pierwszego etapu była przeprowadzona na samym początku okupacji w województwie śląskim akcja tzw. „palcówki”. Określenie „palcówka” wywodziło się stąd, że na wypełnionym kwestionariuszu — zamiast fotografii — musiano złożyć daktyloskopijny odcisk palca w obecności przedstawicieli władzy policyjnej i mężów zaufania spośród miejscowych „Volksdeutscher”. Pozornie miała to być tylko rejestracja mieszkańców dla celów ewidencyjnych. Każdy mieszkaniec Śląska w terminie do końca 1939 roku musiał wypełnić specjalny mały kwestionariusz w 2 egzemplarzach, z których jeden zatrzymywał urząd policyjny, a drugi miał służyć jako legitymacja osobista danego obywatela. Formularz zawierał dwa istotne pytania: jaka jest narodowość i język ojczysty? Niemcy — wbrew faktom historycznym — wychodzili z założenia, że Śląsk jest „prastarą ziemią niemiecką”, a każdy mieszkaniec tej ziemi, pochodzący z rodziców-Ślązaków, jest czystej krwi Niemcem; kto się tej zasadzie sprzeciwi, będzie uważany za zdrajcę na rodzie niemieckiego i III Rzeszy i zostanie odpowiednio potraktowany. W propagandzie, towarzyszącej akcji „palcówki”, zapowiadano, że przeciwnikom niemieckości Śląska grozi skierowanie do najcięższych robót, wysiedlenie do „Generalnej Guberni” lub aresztowanie i wywiezienie do obozów koncentracyjnych.

„KORYGOWANIE” NARODOWOŚCI

Przeprowadzenie tego rodzaju „rejestracji” w wytworzonej na Śląsku atmosferze strachu i terroru — równało się oficjalnemu sfalszowaniu rzeczywistych stosunków naro-

dowościowych, o co zresztą inicjatorom chodziło. Już po dokonaniu „rejestracji” wyznaczono osoby, które mimo wszystko zdeklarowały „narodowość polską”, do władz policyjnych, gdzie „prostowano” ich „mylne poglądy” i „poprawiano” z urzędu odpowiednie dane. Odnosiło się to szczególnie do młodych Ślązaków, gdyż ci byli Niemcom potrzebni już na wiosnę 1940 roku jako żer armatni w zaplanowanej ofensywie na północy i zachodzie Europy...

W ten sposób hitlerowcy oczyszcili sobie przedpole do dalszych posunięć germanizacyjnych, wszczętych potem w postaci osławionej „Volksliste” (listy narodowościowej). Akcja „Volksliste” różniła się od poprzedniej „palcówki” tym, że mieszkańcy nie musieli już oświadczać przynależności narodowej. Ich rola ograniczała się do tego, by w bardzo obszernym kwestionariuszu „od kołyski do mogiły” — zgodnie z prawdą! — wypełnić takie rubryki jak: przy należności w okresie międzywojennym do organizacji wszelkiego rodzaju oraz pełnione w nich funkcje, udział w I wojnie światowej w wojsku nie mieckim (stopnie i odznaczenia), do jakiej szkoły posyła no przed II wojną światową dzieci, jakie abonowano gazety, udział w kampanii plebiscytowej i powstaniach itd.

Na podstawie tych „objektywnych danych” okupant — po ich sprawdzeniu — sam do konał przyjęcia do „Volksliste” i zaszeregowania do jej różnych kategorii (od „jedynek” do „czwórek”) — bez względu na osobistą wolę zainteresowanych obywateli. Do wypełnienia i złożenia odpowiedniego wniosku zobowiązany był każdy, kto mieszkał na Śląsku (choć nawet chwilowo przebywał poza granicami tego obszaru).

Ale to już dalszy rozdział hitlerowskiego reżimu okupacyjnego na ziemi śląskiej.

PAWEŁ ŚLĄSKI

Dalsza poprawa sytuacji na drogach

W środę wysiłki służby drogowej skoncentrowany był głównie na odsnieżaniu dróg lokalnych. W akcji pracowało 16 plugów wirnikowych, 525 samochodów opanowanych, 895 piaskarek, 268 samochodów z ręcznym posypywaniem, ponad 4 tysiące pracowników służby drogowej. Dzięki dużemu poświęceniu i ofiarnej pracy służb drogowych — jedynie 15 dróg trzeciej i czwartej kolejności odsnieżania o łącznej długości kilkudziesięciu kilometrów było nieprzejezdnych. (PAP)

KIERUNEK — ODDZIAŁYWANIE WYCHOWAWCZE

Wywiad z ministrem sprawiedliwości Stanisławem Walczakiem

— W styczniu wchodzi w życie nowy kodeks karny i towarzyszący mu kodeks karny wykonawczy. Zarówno jeden jak i drugi są wyrazem zmian, jakie zaszły i zachodzą w polityce wymiaru sprawiedliwości. Jakże to zmiany i co jest ich cechą szczególną? — z pytaniem tym zwrócił się do ministra sprawiedliwości Stanisława Walczaka.

— Cechą szczególną nowego kodeksu karnego jest to, że kładzie on duży nacisk na oddziaływanie profilaktyczno-wychowawcze. W praktyce oznacza to, że obok kary pozbawienia wolności, proponujemy stosowanie całego szeregu środków, które w poszczególnych przypadkach mogą okazać się bardziej skuteczne i szybciej przywrócić społeczeństwu jednostkę wykończoną. Będą to środki ograniczające wolność przestępcy, przez poddanie jego postępowania kontroli sądu, jak np. dozór i nadzór ochrony, nadzór penitencjarny oraz inne — znane już z dotychczasowej praktyki sądowej — jak na przykład warunkowe zawieszenie wykonania kary, warunkowe przedterminowe zwolnienie z zakładu karnego. Wszystkie te środki dają przestępcy szansę oraz stwarzają warunki, które umożliwiają jego powrót do społeczeństwa.

— Wiele mówi się ostatnio o potrzebie ograniczenia społecznych skutków skazań. Co należy przez to rozumieć?

— Takie korzystanie z proponowanych środków, które nie będzie powodowało następstw szkodliwych dla rodziny przestępcy, zakładu pracy, w którym on pracował i społeczeństwa. Wymaga to od wymiaru sprawiedliwości daleko posuniętej indywidualizacji metod i środków oddziaływania.

Przykładem liczenia się ze społecznymi skutkami skazania może być ograniczenie kary pozbawienia wolności za drobne przestępstwa. Ten sam cel przyświecał powołaniu szeregu nowych instytucji, jak warunkowe umorzenie postępowania, kara ograniczenia wolności, cały zespół środków mający na celu przeciwdziałanie powrotowi do przestępstwa — osób już przedtem wielokrotnie karanych. Idea przewodnią nowej kodyfikacji jest, aby w takich przypadkach — gdy mamy do czynienia z wielokrotnym skazaniem na karę pozbawienia wolności — zainteresować się losami opuszczonego zakładu karny — po odbyciu kolejnej kary.

Stworzono też nowy status młodocianych, reorganizując zasady ich odpowiedzialności za dokonane przestępstwa, jest to jeden z najważniejszych problemów nowej polityki penitencjarniej, związany z dużym nasileniem przestępczości wśród młodzieży. Żeby przeciwdziałać temu zjawisku, a zwłaszcza, aby orzeczone środki karne dały dobre rezultaty, organizuje się odrębne zakłady dla młodocianych, wyposażone w zespół środków zmierzających do osiągnięcia lepszych warunków resocjalizacyjnych. Podstawowym środkiem w tym przedmiocie są — nauka zawodu i wpojenie nawyku pracy.

Temu celowi służą również takie nowe rozwiązania, jak przedłużenie okresu próby w przypadku warunkowego skazania oraz stworzenie możliwości szybszego warunkowego zwolnienia z zakładu karnego.

Dużo oczekujemy od powołanych ostatnio komisji do spraw dzieci i młodzieży, komisji penitencjarnych przy zakładach karnych oraz organizacji społecznych, zobowiązanych do udzielenia pomocy sądowi w walce z przestępczością i ich resocjalizacji. Dodać należy, że skazani młodociani mają ustawowy obowiązek pracy lub nauki w czasie przebywania w zakładzie.

Szczególnego traktowania wymagają też skazani alkoholicy i ci, którzy wykazują pewne odchylenia od normy psychicznej. Dla nich kodeks karny wykonawczy przewiduje odrębne zakłady karne, w których zostaną poddani leczeniu.

— Czy sądownictwo jest przygotowane do realizacji tych zadań?

— Gwarantuje to w pewnym sensie udział w realizacji nowej polityki kryminalnej kilkudziesięciu tysięcy społeczników — ławników, kuratorów, inspektorów społecznych oraz szkół, zakładów pracy i organizacji społecznych. Możliwość indywidualnych środków zapobiegawczych i represyjnych zależy też od prawidłowej działalności różnych instytucji społecznych, sądów społecznych, komisji rozejmowych, kolegów karno-administracyjnych, ORMO, samorządów robotniczych, spółdzielczych itp.

Prawo socjalistyczne chroniąc ład i porządek społeczny, dążyć musi do resocjalizacji jednostek naruszających ów ład i porządek, a nie tylko do ich eliminacji ze społeczeństwa. Przykładem takiego właśnie podejścia są ośrodki przystosowania społecznego, w których pokładamy duże nadzieje na poważne ograniczenie zjawiska recydywy. Chodzi o to, by jednostkom słabym ułatwić stabilizację życiową i zawodową, wykluczyć możliwość powrotu do środowiska moralnie zagrożonego.

— Czy należy z tego wnosić, że recydywa jest zjawiskiem szczególnym, rosnącym?

— Raczej tak. Aktualnie mamy zarejestrowanych bowiem 22 tysiące przestępców karanych wielokrotnie. Nasze badania wykazują ponadto, że nieprzystosowanie poważnej części recydywistów jest wynikiem odchylenia od norm psychicznej. Stąd też i skuteczność naszych dotychczasowych metod zapobiegawczych i resocjalizacyjnych, które nie uwzględniały roli tych odchyleń w powracaniu na drogę przestępstwa, była mała.

Obecnie moment ten zamierzamy uwzględnić zarówno przy wymiarze kary, w trakcie jej wykonywania i po jej wykonaniu, jeśli więc zjawisko uzasadniona obawa ponownego popełnienia przestępstwa, jednostkę taką będzie można objąć nadzorem ochronnym względnie skierować ją do ośrodka przystosowania społecznego, który jest czymś w rodzaju nadzoru w warunkach ograniczonej wolności. W ośrodku takim, jedną z metod resocjalizacji będzie wykonywanie pracy społecznie użytecznej albo inna forma kontrolowanego samowychowania. Taki stosunek do recydywistów nie może jednak mieć charakteru masowego. Do ośrodków przystosowania społecznego mogą być kierowane jedynie najtrudniejsze przypadki recydywy, w stosunku do których inne metody zawiodą. Do roku 1971 zostaną zorganizowane trzy takie ośrodki.

— Czy aparat wymiaru sprawiedliwości przygotowany jest do wcielenia w życie postanowień nowego kodeksu karnego i kodeksu karnego wykonawczego?

— Wprowadzenie w życie nowego kodeksu karnego poprzedziło szkolenie ludzi zatrudnionych w resorcie wymiaru sprawiedliwości. Zależy nam jednak nie tylko na formalnym przyswojeniu treści nowych kodeksów. Istotne znaczenie ma tu zrozumienie ich podstawowych zasad oraz aktywny do nich stosunek. Aparat wymiaru sprawiedliwości otrzymuje bowiem skuteczniejsze, niż posiadane obecnie, środki działania. Trzeba tylko umieć się nimi należycie posługiwać.

Dobry prognostyk stanowi to, że w zespołach kodyfikacyjnych brali udział praktycy. Ponadto szereg rozwiązań jest wzbogacaniem środków i metod już stosowanych. Chciałbym jednak podkreślić, że nowe ustawodawstwo nie jest formalnym uporządkowaniem norm już obowiązujących, lecz przebudową całego systemu naszego prawa karnego.

Kryje się za tym zdobyte doświadczenie oraz perspektywa rozwoju stosunków społeczno-ekonomicznych w naszym kraju.

Rozmawiała: ELŻBIETA GŁOGOWSKA

Wędkarstwo jest sportem zdrowym i przyjemnym. Czy cierpliwość tego wędkarza nad Jeziorem Maltańskim zostanie nagrodzona? I tu również jest coraz mniej ryb. Wody jeziora zatrują systematycznie okoliczne zakłady, mimo, że placili już wielokrotnie kary. Fot. — S. Mich

Truciele działają w nocy

W Okręgowym Zarządzie Polskiego Związku Wędkarskiego inspektor Włodzimierz Brzozowski relacjonuje przebieg walki o czystość wód. — Od stycznia do końca października — mówi — mieliśmy 19 zgłoszeń zatrucia ryb, w tym w Warcie 12 wypadków. Obecnie prowadzimy 6 procesów przeciwko zakładom, wprowadzającym szkodliwe ścieki do wód. Łączna suma roszczeń o odszkodowanie wynosi 1,3 mln zł. Cukrownie w Zbiersku, Gostyniu i Kościanie od roku 1957 zapłaciły na rzecz Związku prawie milion złotych odszkodowań za wytrute ryby.

Rozmowę przerywa telefon. Ktoś przekazuje informację, że w Kanałach Obrzańskich zauważono mar-



two ryby. Potwierdzeniem tego jest przybycie przewodniczącego Koła PZW w Kościanie, Władysława Grzelki. Melduje, że w Kanałach płyną ławice zatrutych ryb. Sprawcą jest prawdopodobnie cukrownia w Kościanie lub Gostyniu, albo obie jednocześnie. Identyfikacja winowajcy jest trudna. Upłynęło już kilka nocy godzin od chwili spływu ścieków.

Skutki zatrucia wody są zawsze widoczne poniżej źródła ścieków i to w różnym czasie, w zależności od pory roku, wartości nurtu itp. Kiedyś pod Mosiną zauważył się w Warcie martwe ryby, podejrzanych mo-

że być kilka zakładów. Tu bowiem jest węzłowy punkt na Warcie, która dalej niesie ścieki spływające z Opalenicy, jej dopływem Mogilnicą przez Kanał Mosiński, ścieki ze Środy płynące Maskawą i oczywiście z Kanałów Obrzańskich.

W tych ostatnich woda jest czysta przez cały rok, o wysokiej zawartości tlenu. Można by tu nawet hodować pstrągi. Tragedia zaczyna się, gdy rusza kampania cukrownicza. Cukrownie zamieniają wody kanałów w cuchnące rynsztoki, którymi płyną martwe ryby. Całoroczne wysiłki hodowlane Związku Wędkarskiego idą na marne. A truci-

ciele — o ile ich uda się ustalić — placą tylko kary. Na gorącym uczynku trudno ich przyłapać. Działają przeważnie w nocy lub nad ranem, z soboty na niedzielę. Wtedy natychmiastowe zauważenie skutków przestępstwa oraz interwencja są mniej realne.

Warta jest przede wszystkim zatrutowa w Wielkopolsce przez zakłady Zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego, Poznańskie Zakłady Na wozów Fosforowych i Zakłady Przemysłu Ziemianniczego w Luboniu. Ostatnia kontrola Wydziału Gospodarki Wodnej WRN w Zakładach Ziemianniczych wykazała, że lekceważy się tu karygodne przepisy o ochronie wód. Zaniedbane osadniki nie gwarantują w ogóle zatrzymywania ścieków, które odprowadza się bezpośrednio do rzeki. Poła awaryjne do zatrzymywania ścieków są również zdewastowane, a urządzenia pomiarowe funkcjonują nieprawidłowo. I tu również, podobnie jak w cukrowniach, wypuszcza się ścieki w sobotę wieczorem lub w nocy.

Dalsza lista trucicieli wód to m. in. Gazownia nr 2 w Poznaniu, której wytoczono proces o odszkodowanie w wysokości 468.000 zł, garbarnia w Gnieźnie, odprowadzająca nie oczyszczone ścieki do Welny, kilka zakładów w Kalszu, które zatruiły i zatrują Prosnę, Zakłady Roszar nicze w Witaszynie, odprowadzające ścieki bezpośrednio do Lutyni, cukrownia w Zbiersku, zatrująca Czarną Strugę i wiele innych.

Nie sposób wymienić wszystkich,

a mamy przecież w Wielkopolsce liczne mleczarnie, przetwórnice owocowo-warzywne, przemysłowe, tuczarnie trzody i drobiu oraz rzeźnie. Każdy z tych zakładów rozwiązuje nieudolnie, na swój sposób i z reguły niewłaściwie z punktu widzenia ochrony wód, pozbywanie się ścieków, wypuszczając je do strumyków i rzeczek. Łączą się one w jeden wielki rynsztok — Wartę.

Przyczyną tego stanu rzeczy jest jedna: wszystkie zakłady pracy mają niedoinwestowane lub zaniedbane instalacje oczyszczające, albo nie mają ich wcale. Kierownictwa przedsięwzięcia planują z góry straty w kosztach produkcji, które mogą wyniknąć z ewentualnych ustaleń arbitrażowych za wyrządzone szkody.

Sprawa ma szeroki aspekt społeczny. Chodzi już nie tylko o to, że śmierć ryb jest ostrzeżeniem o szkodliwości środowiska dla zdrowia ludzi. Kary placone w wyniku postępowania sądowego pochodzą z funduszy zakładowych, są więc placowane kosztem załóg i ich rodzin.

Uprzemysłowienie naszego regionu będzie wzrastać, intensyfikacja gospodarki wymaga coraz więcej wody, rozwój poziomu sanitarno-higienicznego także powoduje wzrost jej zużycia. Wody jest jednak coraz mniej, jest coraz bardziej zatruta. Należy przeciwdziałać wszystkim sposobami, by uchronić wody Wielkopolski przed dalszą dewastacją.

MIECZYSLAW POCHWICKI

Zwędrowek po kraju ŚWINOUJŚCIE - PORT CZY UZDROWISKO?

Świnoujście, małe miasteczko nad brzegiem Bałtyku, u ujścia Odry, zrobiło w ostatnich latach zawrotną karierę. Pozostające w cieniu, leżącego 80 kilometrów na południe — wielkiego portu Szczecina — znane było przede wszystkim jako letnia miejscowość wypoczynkowa, tłumnie zresztą odwiedzana przez mieszkańców Wielkopolski. Jednak coraz częściej w doniesieniach prasowych zaczyna się pojawiać określenie portu morskiego w Świnoujściu, bardzo ważne w polskim eksporcie, zwłaszcza węglowym, „okna na świat”. W roku ubiegłym oddany został do użytku pierwszy zespół przeładunkowy węgla w Świnoujściu, gdzie statki pod polską i obcą banderą zabierają do wielu krajów, m. in. dalekiej Japonii, nasze czarne złoto. Plany perspektywicznego rozwoju portu w Świnoujściu, przewidują przystosowanie go do przyjmowania statków o nośności 50 tys. DWT., a nawet więcej.

Kiedy przed kilkoma dniami w towarzystwie kilkunastu dziennikarzy z całego kraju, odwiedziłem Świnoujście, mili i gościnni gospodarze przedstawili bardzo interesujący program rozwoju tego miasteczka, właśnie jako miejsca uzdrowskiego-wypoczynkowego.

W Świnoujściu poza samym wyłęganiem się na plaży i traceniem zbędnych kilogramów (oraz pieniędzy) na parkietach licznych lokali, można doskonale podreperować swoje zdrowie, zwłaszcza jeżeli cierpimy na takie schorzenia, jak: astma oskrzelowa, przewlekłe nieżyty górnych dróg oddechowych, nerwice serca, nadciśnienie tętnicze, choroby alergiczne, skóry, wieku starczego (geriatria) i inne.

Dzięki niewielkim waha-

niom temperatury i małej ilości opadów, klimat Świnoujścia jest bardzo łagodny a na słonecznienie w około 10 proc. większe niż w pozostałych rejonach kraju. Więcej najczystszej wiatry północne i północno-zachodnie — od strony morza — są naturalnym inhalatorem dróg oddechowych, a poza tym skutecznie osłaniają uzdrowską część Świnoujścia przed ewentualnymi zanieczyszczeniami powstałymi na skutek pracy portu, leżącego po południowo-wschodniej części tej miejscowości. Oprócz klimatycznych wartości leczniczych w Świnoujściu znajdują się naturalne tworzywa, jak: źródła solanki chlorowo-sodowo-jodowej, w stężeniu około 4 proc. oraz borowiny nizinnej, zawierające duży składnik hormonalnie czynnych o walorach leczniczych.

Wszystkie zabiegi typu leczniczego dokonuje się w zakładzie przyrodolecznictwa Przedsiębiorstwa Państwowego „Uzdrowisko — Świnoujście”. Przedsiębiorstwo to dysponuje ponadto 12 własnymi pawilonami sanatornymi o 660 łóżkach i dwoma dzierżawionymi (190 łóżek), pięcioma punktami żywienia, klubem-kawiarnią itp. Większość tych pomieszczeń została wyremontowana i zaadaptowana własnymi siłami przedsiębiorstwa, co pozwoliło znacznie zmniejszyć koszty i przyspieszyć rozwój uzdrowskiego. Jeżeli w 1960 roku korzystało z domów sanatoryjnych w Świnoujściu 965 osób, to w 1968 roku było ich 10 519. Liczba zabiegów wzrosła z 3 444 w 1960 r. do 32 837 w roku ubiegłym. Od 1968 roku z usług uzdrowskich korzystają obywatele krajów skandynawskich i demokracji ludowej.

Ponieważ walory leczniczo-klimatyczne Świnoujścia są na

prawdę bardzo wysokie (odkryto nowe złoża borowinowe i solankowe), opracowano plan rozwoju tej miejscowości jako jednego z głównych punktów uzdrowskich i wypoczynkowych nad Morzem Bałtyckim. Na pierwszy ogień idzie budowa nowego supernowoczesnego zakładu przyrodolecznictwa o średniej zdolności około 3 500 zabiegów dziennie. Nowy zakład stanowić będzie centralny punkt „zachodniej dzielnicy uzdrowskiej”. W tym rejonie oprócz samego zakładu zostanie wybudowanych pięć 11-kondygnacyjnych domów profilaktyczno-wczasowych o 224 łóżkach każdy. Naturalnie nie zapomni się również o obiektach towarzyszących: kulturalnych, sportowych, rekreacyjnych. Całość kosztować będzie około czterech miliardów złotych.

Zasadniczą cechą planu perspektywicznego Świnoujścia jest zachowanie wyodrębnionej dzielnicy uzdrowsko-wypoczynkowej o powierzchni 225 hektarów. Oprócz „zachodniej dzielnicy uzdrowskiej” około 20 zakładów pracy z całej Polski otrzymała lokalizację na budowę ośrodków wczasowych. Warto tu dodać, że kandydatów było znacznie więcej, ale miejsca starczyło tylko dla dwudziestu.

Największą troską ojców miasta Świnoujścia, jest zadbanie o właściwą koezystację różnych funkcji tej miejscowości, przy uwzględnieniu rozwoju Świnoujścia jako portu przeładunków masowych, rybołówstwa, wzrostu floty rybackiej i budowie dużej stoczni remontowej oraz przy dalszym rozwoju usług sanatoryjno-leczniczych, wczasowych i leczniczych.

MACIEJ STABROWSKI

Czytelnicy pytają REDAKCJA ODPOWIADA

PAPUZICA

Jacek S. Wolsztyn. — Słyszałem, że istnieje choroba zwana papuzką, która przenosi się na ludzi. Ponieważ posiadam 2 paputki, chciałbym wiedzieć ile w tym jest prawdy?

RED. — Według Małej Encyklopedii Powszechnej papuzka choroba — papuzica — jest zaraźliwą chorobą wirusową papug i innych ptaków (przeważnie egzotycznych). Przenosi się ona łatwo na człowieka, powodując ciężkie nietypowe zapalenie płuc. Oczywiście nie wszystkie ptaki bywają chore i nie zawsze powodują zarażenie ludzi. (2875)

WYJAZDY EMERYTÓW NA WCZASY I BILETY DO OPERY

H. K. — Zjednoczony Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Poznaniu posiada czasami zniżkowe bilety do Opery lub na koncerty. O możliwości nabycia ich Związek ogłasza przez prasę i radio. Kiedy się przyjdzie do biura zawsze okazuje się, że bilety już są rozprzedane. Podobnie jest ze skierowaniami na wczasy.

RED. — Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów oddział Miejski 2 wyjaśnił nam, że z rozrywek kulturalnych w tym roku skorzystało 5 643 osoby — na sumę 36 000 zł, mimo że fundusze związkowe wynosiły tylko 7 000 zł. Resztę dodały miejska i dzielnicowe rady narodowe. Zarazem związek wyjaśnił nam sprawę, skierowań na wczasy, stwierdzając, że skierowań nie brakuje z tym, iż nie ma ich często do takich miejscowości, do których sobie członkowie życzą. W roku bieżącym na wczasy wyjechało 2 058 członków. Jeżeli chodzi o kolejki po skierowania na wczasy, to bywają one tylko w maju. (2714)

ZWROT BEZPRAWNIE POBRANEGO ZASILKU

R. K. — Przez okres 2 lat pobierałem na moją córkę — mimo utraty przez nią uprawnień — zasiłek rodzinny. Zaznaczam, że czy nie było to w zupełnej nieświadomości. Obecnie zakład pracy wymaga, bym całą sumę tj. 2 000 zł oddał do końca roku.

RED. — Pracownik, który bezprawnie pobrał zasiłek rodzinny, obowiązany jest zwrócić do świadczącego zakładowi pracy lub oddziałowi ZUS, który wypłacił zasiłek. (Dz. U. nr 51, poz. 396). Po-

trącenie kwoty po zł 1000 z wynagrodzenia wynoszącego łącznie zł 2 400 jest niedopuszczalne. Radzimy w tej sprawie zwrócić się do oddziału ZUS o wydanie odpowiedniej decyzji. (2820)

TRZEBA ZABIEGAĆ O ODSZKODOWANIE

Fr. N. — Sąsiedzi prześladowali rury wodociągowe z pionu ulicznego przez moją nieruchomość. Przy tej czynności naruszyli fundament. Czy przysługuje mi odszkodowanie?

RED. — Na przeprowadzenie rur wodociagowych przez Pani teren sąsiad powinien otrzymać zgodę. Zatem mogła się Pani sprzeciwić przeprowadzeniu tych rur oraz ich zainstalowaniu. Obecnie przysługuje Pani jedynie prawo odszkodowania za ewentualne zniszczenie i koszt koniecznych z tym napraw. (2906)

CZYNSZ ZA POKÓJ OPLACA STAŻYSTA

C. Z. — Jestem absolwentem technikum, obecnie na rocznym stażu w punkcie weterynaryjnym. Powiatowy Zakład Weterynarii nie może mi zapewnić pokoju służbowego, a dojazd do miejsca pracy jest niemożliwy. Muszę więc wynająć pokój. Kto powinien płacić za czynsz?

RED. — Obowiązujące przepisy prawne o wstępnym stażu pracy absolwentów średnich szkół zawodowych nie przewidują możliwości opłacenia mieszkania stażysty przez zakład, który go zatrudnia. Musi więc Pan czynsz najmu za zajmowany pokój opłacić z własnych funduszy. (2676)

CHORY NA GRUŻLICĘ I POWRÓT DO PRACY

Henryka P. K. — Od kilku miesięcy choruję na gruźlicę i lecze się w sanatorium. Jakie przysługuje mi wynagrodzenie? Czy po leczeniu mogę wrócić do pracy?

RED. — Pracownik leczony z powodu gruźlicy w zakładzie opieki zdrowotnej zamkniętej, otrzymuje zasiłek szpitalny w wysokości 35 proc. średniego zarobku, jeżeli nie ma nikogo na utrzymaniu; natomiast pracownik, który posiada na utrzymaniu przynajmniej jedną osobę otrzymuje zasiłek w wysokości 70 proc. średniego zarobku. Po okresie niezdolności do pracy pracownik wraca do zakładu na dotychczas zajmowane stanowisko z tym samym wynagrodzeniem. (2712)

DODATEK ZA ROZŁĄKĘ

K. R. — Komu i w jakich okolicznościach przysługuje dodatek

za rozłąkę? Jakże przepisy regulują tę sprawę?

RED. — Dodatek za rozłąkę jest jedną z form wynagrodzenia za pracę, jako dodatek do zasadniczego wynagrodzenia. Dodatek ten wprowadzony jest w niektórych gałęziach przemysłu i wynika bądź z przepisów obowiązującego układu zbiorowego pracy, bądź przepisów o wynagrodzeniu, wydanych przez naczelné organy administracji państwowej. (2952)

NIEWOLA W 1939 r. I RENTA

Stanisław K. Jarocin — W 1939 r. byłem w armii i zostałem wzięty do niewoli. Czy okres ten liczy się jako okres zatrudnienia? (Chodzi o otrzymanie renty).

RED. Do okresów zatrudnienia wymaganych do uzyskania prawa do emerytury lub renty inwalidzkiej zalicza się okres pobytu w niewoli lub obozach koncentracyjnych i dla internowanych żołnierzy w czasie od dnia 1. 9. 1939 do dnia 9. 5. 1945 r. (2818)

JAN WYDERKOWSKI-GRAB PO WRZEŚNIU BYŁ LIPIEC

Ile sił w nogach biegniemy ku niemu, przeżywamy najgorsze. Pierwszą osobą, którą zobaczyliśmy, był generał „Rola”, który nie tracąc głowy, chociaż sam poszkodowany, zajął się ratowaniem ciężko rannych.

Oddechaliśmy z ulgą: ludzie, choć poharatani, żyją. Jedynie dwaj pasażerowie ucierpieli bardziej: jeden miał złamaną obojętkę, drugi nogę; inni tylko niewielkie potłuczenia. Również załoga samolotu wyszła bez szwanku. Samolot jednak nie nadawał się do użytku.

Oprócz nas, zebranych na polanie, wypadek obserwowały wystawione ubezpieczenia. Część partyzantów, może z ciekawości, może z chęci udzielenia pomocy, zaczęła biec ku nam. Załoga samolotu, nie zorientowana w sprawach partyzanckich, uległa panice sądząc, że to nadbiegają Niemcy. Uspokoił ich na szczęście w porę.

Należało się spodziewać, że rano będziemy mieli „gości”. Trzeba było jak najprędzej oddać się z tego miejsca. Inicjatywę wzięł w swoje ręce generał „Rola”. Rannych położono na zarekwirowanych podwozach, reszta oddziałów skierowała się do lasów, do swoich baz. Delegacja wraz z silną ochroną, skierowała się wraz z rannymi do melin. Samolot musieliśmy spalić. Dopiero za kilka dni odleciała delegacja z generałem „Rola” na czele.

I znów jak poprzednio jesteśmy jedynymi gospodarzami terenu. Do głuchego — podobnego do grzmotu — pomruku dział ze wschodu dochodzą doskonale — zwłaszcza w nocy — widoczne błyski, jakby dalekie błyskawice.

Należało się spodziewać, że w ciągu najbliższych dni napłyną na nasze tereny sporo „gości”: w pierwszym rzędzie będą to jednostki wycofującego się Wehrmachtu, a po nich ci, na których z taką niecierpliwością i nadzieją od dawna czekamy. Tymczasem nasze akcje bojowe i dywersyjno-sabotażowe nie ustają ani na chwilę. Jednocześnie dowództwo ob-



DYREKCJA POWSZECHNEGO
DOMU TOWAROWEGO W POZNANIU

ZAWIADAMIA,

że w dniach od 1—20 grudnia 1969 r.

ODBYWA SIĘ

PRZEDŚWIĄTECZNA, PREMIOWA SPRZEDAŻ ZABAWEK

w DOMU DZIECKA oraz na I piętrze PDT.
NA NAGRODY PRZEWIDZIANYCH JEST
SZEREG ATRAKCYJNYCH ARTYKUŁÓW
SPORTOWYCH ORAZ ZABAWEK.

LOSOWANIE NAGRÓD PRZEZ GWIAZDORA ODBYWAĆ
SIĘ BĘDZIE CODZIENNIE O GODZ. 15 W HALLU PDT.

K8419

Praca

Kobieta dochodząca 3 razy w tygodniu do sprzątania, przyjm. Czerwonej Armii 38 m. 10. 15697g

Wytwórnia Blustonoszy — poszukuje krawcowej. — Tel. 441-63. 15450g

Fryzjerka damska lub damsko-meska, potrzebna. W. Konieczny, Gościńskiego 25. 15757g

Tokarza dobrego — gwin towarne, pilnie zatrudnie dorywczo. Karczewski — Traugutta 15. 15690g

Potrzebna pomoc domowa. Tel. 67-09-81. 15246g

Potrzebna dozorczyni domu. Do dyspozycji pokój, kuchnia. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 15636g.

Potrzebna pomoc do dziecka rocznego, najchętniej z Osiedla Jagiellońskiego lub Piastowskiego, Ul. Osiedle Jagiellońskie 17 m. 37. 15372g

Cukiernik samodzielny — podejmie pracę na dobrych warunkach. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 14986g.

Renciści przyjmą pracę chałupniczą. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 15079g.

Ekonomista, wykształcenie średnie, przyjmie pracę od 16. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 15092g.

Przyjmę pracę jako pomoc domowa. Warunek: pokój. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 15183g.

Nauka

Tańców ucze. Poznań — Mickiewicza 27 m. 7a. 15684g

Kupno

Bufet, witryny, kanapotapeczan — kupię. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 15273g.

Kupię maszyny do szycia rekawiczek — laszówkę. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 15245g.

Kupię maszynę leworamienną lub meską krawiecką. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 15396g.

Kupię maszynę krawiecką Zik-Zak. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 15191g.

Kupię tylne oparcie, podłogę samochodu Warszawa Combil. Tel. 442-37. 15710g

Kupię tłocznie hydrauliczne ze stołem podrzewanym 40x60 albo 60x80 cm. Adres wskazać „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 15368g.

Pianino do ćwiczeń kupię. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 15294g.

Sprzedaż

Radio samochodowe węgierskie. sprzedam. Tel. 500-94. 15698g

Wózki dziecięce, różne modele, wielki wybór — poleca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 11863g

Sprzedam psa boksera w prążki, jedenastomiesięcznego. Wiadomość: Świerczewskiego 114 d m. 2. 15125g

Sprzedam pianino marki Schuppe i Neumann, czarne na płytach metalowych, Poznań, ul. Osiedle Piastowskie 46 m. 5. 15147g

Sprzedam tapczan, stół okrągły i 6 krzeseł. Mazurkiewicz. Przemysłowa 51 m. 6. od godz. 16. 15327g

Sprzedam Jawę CZ 175. Kierończyk, Poznań, Bułgarska 150c m. 7, po 16. 15285g

Sprzedam biały szafę 2-drzwiową, 2 łóżka tapczany. Kadłubka 4 m. 13. 15293g

Ręczny magiel sprzedam. Warszawska 103 — Murawski. 15310g

Sprzedam piec gazowogw. Poznań-Debiec. ul. Laskowa 2 m. 3. od godz. 16. 15258g

Sprzedam pianino koncertowe, stół kuchenny dwa krzesła, obrazy i akwarium. Poznań-Sołacz, ul. Włocław 5, od godziny 15—19. 15337g

Psa boksera prążkowanego 6-miesięcznego z metryką sprzedam. Poznań-Malta, Wołkowska 41 m. 1, od godz. 15. 15344g

Sprzedam wiertarkę słupkową. Fr. Dominik, Wierginowo, powiat i poczta Srem. 15347g

Platformy na 20 i 16 — sprzedam korzystnie. Józef Roszyk, Poznań-Pokrzywno, ul. Projektowa na 9. 15364g

Pianino krzyżowe, płyta metalowa, sprzedam. Poznań, św. Wojciecha 25 m. 5. 15382g

Przyjmę zamówienie sadzonek pomidorów na luty. Z. Nowicki, Suchybas, Poznań, ul. Szkółkarska 20. 15388g

Sprzedam drut do kwiatów sztucznych, pokryty krepiną. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 15392g.

Sprzedam szpularkę — 7 szpul i wiatraczki z motorkiem w bardzo dobrym stanie. Górny Złin, Śniadeckich 11. 15400g

Taksometr „Poltax” sprzedam. Poznań, Spiewaków 4 (Solacz). 15416g

Sprzedam pianino „Seiler” meble debowe, obraz, boiler elektryczny po godz. 16. Adres wskazać „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 15419g.

Sprzedam piec gazowogw. wodny 11 m. 4. 15211g

Sprzedam ciągnik C-45 1 z podnośnikiem i plugiem. Zdzisław Andrzejewski, Św. pow. Nowy Tomysl. 15453g

Poznańskie
Przedsiębiorstwo
Transportowe Handlu
w Poznaniu
UNIEWAŻNIA
zagubione
PIECZATKI
konwojenckie
n-ry 174, 199 i 232.
K9087

Samochody

Sprzedam spiesznie Skodę Spartak — 46.000 zł. Dąbkowski, Włoszakowice, pow. Leszno. 764p

Sprzedam silnik oraz inne części łącznie z oponami samochodowymi — marki DKW, Józef Durak, Łakociny, pow. Ostrów Wlkp. 751p

Kupię Syrenę do remontu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15260g.

Kupię nową Warszawę Combil. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15397g.

LoKale

Małżeństwo bezdzietne poszukuje nieumoblowanego pokoju, członkowie spółdzielni. Dzwonić tel. 586-06. 15186g

Młode bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju, najchętniej Poznań — Nowe Miasto członkowie spółdzielni mieszkaniowej. Jan Urban, Poznań, Majakowskiego 92 BT. tel. 703-83. 15167g

Pokój z kuchnią samodzielną, 1 p. tr. Fabryczną, zamienię na równorzędne. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 15300g.

Panią pracującą (lekcie kalektów), poszukuje pokoju. Chętnie blisko tramwaju. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 15311g.

Małżeństwu wynajmę pułstę pokój z kuchnią (oddzielny domek), Junikowo. Opłata pół roku z góry. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 15261g.

Mieszkanie spółdzielcze M-3 przy ul. Powstańców Wlkp. (maronik Ratajczaka), zamienię na mieszkanie M-4 na Winogrodach. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 15265g.

Pokój samodzielny wynajmę. Najchętniej na Grunwaldzie. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 15352g.

Trzy duże pokoje, kuchnia, łazienka, ogródek — Strzelec Krajeński — zamienię na dwa pokoje i kuchnię w Poznaniu. W Strzelcach Krajeńskich — walcę dentysty. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 15359g.

ZAKŁADY USŁUGOWE SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW

„METALOWIEC” - POZNAŃ, ul. Palacza 27 — nr 1
ul. Grochowska 24 — nr 2

Świadczy usługi dla ludności w zakresie:

naprawy sprzętu gospodarstwa domowego:

- odkurzaczy, frotetek, młynków do kawy,
- przewijanie silników.
- Zakłady dysponują częściami zamiennymi do silników pralkowych.

- Zakład nr 2 odbiera i dostarcza sprzęt własnym środkiem transportu, oraz przyjmując zgłoszenia telefoniczne w godzinach popołudniowych pod nr telefonu 468-81.
- Zakłady świadczą również usługi dla sektora uspołecznionego w zakresie napraw zmechanizowanych narzędzi, jak wiertarki i szlifarki. K9116

wodu zastanawia się nad sposobem realizacji wytycznych generała „Roli”. Niektóre oddziały kierujemy w rejon lasów białogórskich, tam, gdzie mamy przejść bez boju linię frontu. Nie wszystkim jednak udało się przekazać odpowiednie rozkazy. Nie dysponowaliśmy takimi środkami łączności, jak nasi przeciwnicy. W lasach gościeradowskich oprócz brygady „Wicka” znalazły się i inne, drobniejsze, oddziały. Do nich dołączył sztab obwodu. Czekając na resztę — gdyż pragneliśmy z całoscią sił wyruszyć na miejsce koncentracji — zostaliśmy odcięci przez wycofujące się oddziały nieprzyjaciela. Przejście przez maszerujące kolumny było ryzykowne, więc oczekiwaliśmy sprzyjającego momentu.

Wojska niemieckie dróg prowadzących za Wisłę ani na chwilę nie zwalniały. Do frontu szło zaopatrzenie, w odwrocie zaś kierunku wycofujące się jednostki. Stopniowo dochodziliśmy do przekonania, że nie udało nam się dołączyć do pozostałych naszych oddziałów. Jednocześnie „Ali” stał na stanowisku, że powinniśmy dać ochronę miejscowej ludności w wypadku gdyby wycofujące się oddziały usiłowały odegrać się na niej.

Jednego z lipcowych dni staliśmy w lasu obok drogi, którą maszerowały kolumny niemieckich wojsk. Sztab obwodu, w gronie towarzyszy, wśród których byli: „Ali”, „Kot”, „Im”, „Pola” — Wacława Marek, „Wick”, „Lis” i inni toczył dyskusję, jak wybrnąć z tego ślepego zaułka. W czasie jednej z takich narad podszedł do nas „Jedrus” — Jan, dowódca oddziału partyzanckiego i prosił, aby mu zezwolił na urządzenie zasadki na Niemców. Nie leżało to w naszych planach, więc początkowo nie zgodziliśmy się, lecz w końcu ulegliśmy jego prośbie.

Wzemię ze sobą — przekonywał — Niemca, którego mamy w niewoli od kilku dni. Pójdziemy kilka kilometrów w kierunku Wisły — znam takie miejsce, które nadaje się na zasadzkę. Niemca pośle na drogę z poleceniem zatrzymania maszerujących i wezwania ich do poddania się. Jeniec uprzedzi ich, że są otoczeni i że opór na nic się nie zda.

Plan ten miał pewne szanse powodzenia. Niemcy rzeczywiście wycofywali się za Wisłę pośpiesznie i dość chaotycznie. Taka akcja mogła być ukoronowaniem naszej partyzanckiej działalności, a chłopcy aż palili się do walki. Nie chcieli tracić okazji do pomszczenia krzywd, tortur i zabójstw swych najbliższych.

LoKale

Zamienie pokój z kuchnią na dwa. Dąbrowskiego 90 m. 16, od godz. 15. 15362g

Kupię mieszkanie wyłączone 2 pokoje z kuchnią lub domek do 100 tys. zł. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 15377g.

Mieszkanie własnościowe kupię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 15390g.

Mieszkanie 2 pokoje lub pokój z kuchnią wyłączone, kupię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 15269gpr.

Duży słoneczny pokój z kuchnią i łazienką, 1 ptr. — zamienie na mieszkanie trzy lub dwupokojowe, również samodzielne, przynależności. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 15523g.

Dwom panienkom wynajmę wspólny pokój. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 15549g.

Szukam lokalu użytkowego do 10 m. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 15546g.



„MOTOZBYT“

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

INFORMUJE, ŻE

od dnia 20 listopada br. wprowadzono nowe udogodnienia przy sprzedaży ratalnej

- MOTOCYKLA WSK-125 ccm typ MO6-BL
- MOTOROWERU „Komar” MR-232

10 PROC. WPEŁATA I 18 RAT.

UWAGA! SPRZEDAŻ MOTOROWERÓW „KOMAR” MR-232 (NA TELESKOPACH) ODBYWA SIĘ NADAL WYŁĄCZNIE ZA GOTÓWKĘ.

P. T. KLIENTÓW ZAPRASZAMY DO NASZYCH SKLEPÓW W POZNANIU I WOJ. POZNAŃSKIM.

K9787

Państwowe Przedsiębiorstwo Handlowe

„KONSUMY” w Poznaniu

POLECA

WYKONAWSTWO

USŁUG KRAWIECKICH.

GWARANTUJEMY WYKONANIE USŁUG W TERMINIE 2 TYGODNI.

PPH „KONSUMY” - Warsztat Krawiecki

Poznań, ul. Kniewskiego 3, tel. 634-56.

K9089

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Międzychodzie, ul. Gen. Sikorskiego 7a

ZAKUPI:

- 2 SUMATORY ELEKTRYCZNE,
- 1 ARYTMOMETR.

Oferty składają mogą przedsiębiorstwa państwowe, upoważnione i osoby prywatne. Termin składania ofert: 10 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Oferty wraz z orzeczeniem rzeczoznawcy i dowodem własności maszyny, składać należy w wyżej wym. Związku z zaznaczeniem „Oferta na zakup maszyn”.

K9113

Nieruchomości

Dom w Swarzędzu, sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 14989g

Sprzedam dom jednorodzinny nowy z ogrodem w Kościanie, Jan Wawrzyniak, Kościan, ul. H. Sawickiej 12. 763p

Sprzedam 2 ha ziemi o rodowej prawem budowy, 5 km od Jarocina. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 15288g.

Sprzedam w Poznaniu - Szczepankowie - działkę 811 m² pod dom bliźniaczy. Adres wskazuje „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 15259g.

Sprzedam dom jednorodzinny, wyłączony, garaż, ogród, w Szamotułach. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 15229g.

Sprzedam dom jednorodzinny, 300.000 zł, po sześciu latach. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 15376g.

Sprzedam gospodarstwo rolne 13 ha, blisko Poznania, Jan Furmański - Chłudowo, Obornicka 19, now. Poznań. 15389g

Sprzedam lub zamienie działkę 3.800 m² z mieszkaniem dwuliczbowym oraz warsztat 24 m² (sila), na mieszkaniu w Poznaniu. Skórzewo pod Poznaniem, ul. Kolejowa 3a. 15398g

Sprzedam działkę 270 m² pod budowę domu campingowego w Kiekrzu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 15171g.

Kupię dom jednorodzinny, blisko Poznania, do 200.000 zł. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 15166g.

Gospodarstwo przy Poznaniu 6,3 ha, nadające się na hodowlano-ogrodnicze, tanio sprzedam. — Krosno, poczta Mosina. Tekla Gilewska. 15503g

Sprzedam 0,5 ha sadu z prawem budowy, pod Poznaniem. Adres wskazuje „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 15504g.

Kupię domek jednorodzinny do 250.000 zł, lub do wykończenia, w dzielnicy Jeżyce, Debiec. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 15505g.

Różne

Dr Edward Trzeźniowski, spec. chirurg i ginekolog — przenosi praktykę lekarską z ul. Strzeleckiej 45, na ul. Bułgarską 6 (od str. ul. Grunwaldzkiej). Tel. 671-772, w godz. 16-18. 14591g

Silniki motorówek „Niesob” — „Warta” naprawia — wysyła części — Warsztat Mechaniki Pojazdowej — Nakło n. Notecia, Bydgoska 43 — Bydgoskie. K9112



W „KOZIOLKACH”

WYTRWAŁYM

SZCZĘŚCIE SPRZYJA.

K9204

Pracownicy poszukiwani

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Poznaniu ul. Stalingradzka 69 — przyjmie do pracy zaraz: ROBOTNIKÓW ŁADOWACZY do wywozu nieczystości stałych, również na niepełny wymiar godzin w godzinach popołudniowych.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w referacie kadr — pokój 17. K9032

Zakłady Przemysłu Metalowego — H. Cegielski — Odlewnia Żeliwa w Śremie — zatrudnia od 1. I. 1970 r. do Działu Głównego Automatyka: AUTOMATYKÓW, TECHNIKÓW i MISTRZÓW ELEKTRYKÓW, TELETECHNIKÓW i ELEKTROMECHANIKÓW do pracy w charakterze AUTOMATYKÓW DYZURNYCH oraz TECHNIKÓW ELEKTRONIKÓW do pracy w oddziale remontowni automatki.

Istnieje możliwość otrzymania mieszkania rodzinnego.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Dziale Kadr Odlewni Żeliwa — Śrem, ul. Staszica. K9089

Pilnie poszukuje lokalu na pracownię krawiecką. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 15190g.

Kto chce pomóc materialnie, bezinteresownie kalcie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 15338g.

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20. Czerwonej Armii 9, podwórce. 150570g

Przepisuje na maszynę. Adres wskazuje „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 15391g.

Szyjemy ekspresowo miano rzywo ubrania, sztuczne futra, płaszcze laminat. Czerwonej Armii 9, podwórce. 15406g

Szukam pomieszczenia na warsztat samochodowy, okolicca petli Jeżyce. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 15709g.

Czyszczanie i dezynfekcja pierza na poczekaniu. Poznań, Małkiewicza 34. 15028g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, welony, nakrycia do chrztu, ubrania. Długa 9. 13972g

Zguby

Zagubiono dowód czasowy nr 575 PPR, wydany przez Wydział Komunikacji PPR w Nowym Tomysku, na nazwisko Czesław Barłorzyk. 762p

Ś. + P.

z MARSZAŁKIEWICZÓW

FRANCISZKA PODOLSKA

zaszła w Panu w dniu 9 grudnia 1969 r. nasza najdroższa matka i teściowa, najserdeczniejszy przyjaciel.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 13 bm. o godz. 12.15 na cmentarzu junikowskim.

CÓRKA, SYN, ZIEĆ

Poznań, Libelta 33 m. 5. 15725g

FRANCISZEK PERZ

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Główniej (Miłostowo),

o czym zawiadamia

RODZINA

Poznań, Dzierżyńskiego 41 m. 14. 15706g

Sport szkolny

Masowość, ale i wyczyn

P ełnia jesień pozwala powoli zapomnieć o lecie i tym, co się w owych słonecznych miesiacach działo w poznańskich sportach. Na jego ogólną ocenę oczywiście jeszcze za wcześnie, ale dziś chcemy zająć się pewnym wykładem — sportem szkolnym, zogniskowanym w Szkolnych Klubach Sportowych, które przecież stanowią, czy przynajmniej powinny stanowić „wylegarnię” talentów sportowych. Czy tak jest w istocie? Co uczyniły w bieżącym roku szkolne władze sportowe województwa poznańskiego, aby młodzież nasza nie pozostawała w tyle za innymi ośrodkami kraju? Czy Szkolny Związek Sportowy w Poznaniu ma ambicję wychowania i wykształcenia oraz dostarczenia polskiemu sportowi nowych kadr i to takich, które by godnie reprezentowały barwy kraju również poza jego granicami?

Podobnych pytań można postawić znacznie więcej. Sprowokowała je porównawcza analiza wyników IV Ogólnopolskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej, rozgrywanych w Warszawie w dniach od 17 do 22 lipca br. oraz wyniki największej imprezy sportowej 25-lecia PRL — I Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży, której finały odbyły się we Wrocławiu i Poznaniu w pierwszej dekadzie września br.

Otóż w lipcu młodzież naszego województwa w Igrzyskach Młodzieży Szkolnej zajęła w punktacji łącznej szkół podstawowych i średnich dopiero IX miejsce. Nie ukrywamy, że nie byliśmy tym zachwyceni bowiem perspektywy

przed wrześniową spartakiadą były nie najlepsze. Tymczasem reprezentacja Poznania wywalczyła na Spartakiadzie nieoczekiwanie doskonałe III miejsce za Warszawą i Katowicami. Nic więc dziwnego że taka metamorfoza — wyraźny skok w klasyfikacji województwa — wywołała komentarze. Czemu przypisać tę różnicę? Dlaczego w lipcu młodzież woj. poznańskiego daje się wyprzedzić aż ośmiu województwom a w 6 tygodni później zdecydowanie wygrywa z tymi, którym gładko uległa?

Z tymi pytaniami zwróciliśmy się m. in. do sekretarza Zarządu Okręgu SZS — Irenei Janickiej oraz inspektorów tegoż zarządu. — Zbigniewa Nieszczyńskiego i Mariana Klimka.

Okazało się, że poznański SZS nie uważał IX miejsca w Igrzyskach za złe i alarmujące. Było ono ponoć właściwym odzwierciedleniem możliwości naszego okręgu. Władze szkolne zadawały nie były przede wszystkim o ogromnej liczby młodzieży, która wzięła udział w przygotowaniach do IV Igrzysk. Wystarczy dla przykładu powiedzieć, że w eliminacjach — szkolnych, międzyszkolnych, powiatowych i rejonowych — startowało w Wielkopolsce w samej piłce ręcznej około 70 tys. dziewcząt i chłopców w 7050 drużynach z 1.087 szkół, a w koszykówce — 30.000 w 3.247 drużynach z 535 szkół, nie mówiąc już o dalszych dyscyplinach, jak piływanie, siatkówka, lekkoatletyka, czy tak popularna wśród chłopców piłka nożna.

Oceniając jednak wnikliwie wyśię reprezentacji województwa poznańskiego w tych Igrzyskach, należy zwrócić uwagę na wymagania regulaminowe, które zezwalały na udział w zespołowych grach sportowych i w drużynowych zawodach lekkoatletycznych jedynie zawodnikom jednej szkoły. Ten właśnie punkt regulaminu, który u nas bardziej niż u dobowo, gdzie indziej przestrzegano, miał istotne znaczenie w końcowej punktacji. Nie w każdej zatem dyscyplinie sportu województwo nasze reprezentowała aktualnie najlepsza drużyna.

Przy okazji stwierdzono, że zabrakło u nas celowej i planowej specjalizacji szkół w poszczególnych dyscyplinach sportowych, co stawiało „przypadkowych” mistrzów Wojewódzkich Igrzysk Młodzieży na straconej z góry pozycji w walce z wyspecjalizowanymi szkołami innych okręgów. Musimy też dodać, że np. w strzelaniu Poznań nie odegrał żadnej roli, zajmując ostatnie miejsce w kraju. Czyżby osoby odpowiedzialne za przysposobienie obronne nie były w stanie stworzyć naszej młodzieży warunków do uprawiania tego pożytecznego sportu?

Podobnie ma się sprawa z gimnastyką, która według SZS również „zawala” wyniki. Wydaje się, że i tutaj można znaleźć odpowiednie wyjście. Poza tym dziwić się należy, że SZS nie ma własnych sekcji gimnastycznych. Odnosi się wrażenie, że nauczyciele le w światła nie widzą poza grami i lekką atletyką.

W drugim meczu w Wielkiej Brytanii piłkarze Górnik Zabrze zremisowali z zespołem Watford 0:0. Drużyna ta zajmuje ostatnie miejsce w II lidze angielskiej.

Panna, lat 42, wysoka, wykształcenie średnie, mieszkanie, pozna kulturowo, kawalerka lub wdowca w odpowiednim wieku, bez nałogów. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 15314g.

Panna kulturalna i uczciwego do lat 56 poznam w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 15366g.

Wdowiec emeryt pozna panna z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 15374g.

Dwie panie wysokie, szczupłe, wyższe wykształcenie, poznają odpowiedzialnie panów w wieku 26-34 lat. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 15314g.

Panna, lat 33, z córką, posiadająca mieszkanie, pozna kulturalnego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 15339g.

Kawaler — ogrodnik, 26 lat, wieksza gotówka, pozna panna, najchętniej z wrodzonym. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 15101g.

Dla córki, panny, lat 32, samotnej, miłej, przystojnej, wyższym wykształceniem, mieszkaniem, pozna kulturalnego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 15024g.

Panna średniego wzrostu, niezależna, posiadająca domek jednorodzinny — poślubi kawalera z zawodem 38-45 lat. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 15218g.

Dla koleżanki panny, lat 42, przystojnej, domatorki, uczciwego pana poznaj. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 14990g.

Dnia 8 grudnia 1969 r. zmarł pracownik naszych Zakładów

MARIAN DŹWIKOWSKI

W Zmarłym straciłmy długoletniego, sumiennego i oddanego pracownika oraz serdecznego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się 11 bm. godzina 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

Rodzinie Zmarłego

składamy

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

RADA ZAKŁADOWA — DYREKCJA
POP — WSPÓŁPRACOWNICY
Poznańskich Zakładów Zielarskich „Herbapol” w Poznaniu.

K9227

AB- GŁOS WIELKOPOLSKI 5
Nr 294 (8029) 11 XII 1969

W dniu 9 grudnia 1969 r. zmarł nagle przeżywszy lat 58, namaszczony Olejami św., najdroższy mąż, ojciec, brat, szwagier i wujek

MAKSYMILIAN WEBER

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 bm. o godz. 11.55 na Junikowie.

W głębokim smutku pograżeni

ZONA, SYN I RODZINA

15720g

† Dnia 10 grudnia 1969 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., w wieku lat 63, ukochany mąż i ojciec, śp.

FRANCISZEK LEWANDOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 13 bm. o godz. 11.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Poznań, ul. Reya 1 m. 5. 15747g



Redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzeczki (zastępcy redaktorów naczelnych), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefon: 611-21 łączą wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76 w godz. od 8.30-17, redaktor naczelny 657-76 zastępcy red. naczelnego 657-18 sekretarz redakcji 448-45 dział łączności z czytelnikami — Informacje dla czytelników 657-18 dział młodszy 659-39 redakcja nocna 430-73 i 453-31 — Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń Poznań ul. Grunwaldzka 19 telefon: 452-89 i 611-21 za treść i terminy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Wskazywanie na prenumeratę kwartalną półroczną i roczną przyjmują placówki Poczty i Ruchu. Druk: Poznańskie Zakłady Graf. Im. M. Kasprzaka, Poznań, Z. Wierzyńska 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rekwizytów. G-5

